WANDA LABUNSKI · 5801 GRAND · KANSAS CITY, MISSOURI

April 10, 1957

Hel siostrunia najmilsza,
Dziękuję za kochany list.
Współczuję ci bardzo we
wszystkich Twych niedomaga-
niach. Czy język odrętwiały, to
istna męka dentysci, etc.
Kiedy kończysz dentystę, ale właś-
nie jak przez mostek wypróbować most i przekonać się, że
w porządku, ja jeszcze z jednej
strony jestem nieruchoma i mu-
szę chodzić na poprawki, a za
pas mierzący, są to spłacę, muszę
mój most odnowić, który siedzi

20 lat. Polec w porządku. Ale niebrakuje innych aches i pains. Szkoda pisać. Mam nadzieję menopause przejdzie mię ze ciężko, dziś mają tyle środków na ulżenie. Czy Ty jedziesz z Arturem do Europy? Tak rozumiem z Twego listu. Matka kochana, pocześnie skrobie ostatnie listy pełne o Arturku o jego powodzeniu, grach, i o chwilach z nim spędzonych. Miał nawet lunch z nią samą. Tak się cieszyła. Pewno około 1 maja, gdy nie do ~~Kilise~~ nas wracała. — Ja przygotowuję 2 nerwiastkie popisy: na jedyn ga 14 sztuk. A gdzieś potem sam jeden (cudo) chłopczyk 9½ lat. cały program sam.

WANDA LABUNSKI · 5801 GRAND · KANSAS CITY, MISSOURI

Gra cały koncert Haydna i 8 Preludji Chopina. Wszystko to nauczył i od końca stycznia jest niesłychany, czyta nuty zupełnie fenomenalnie i vogale ten forbejjan jest mu taki przyjaciel, nic i nie boi, rozkłuie odrazu. Mały jest a wszystko wygra i dosięgnie. Wogóle uczy i u mnie 1½ roku i przedtem krótko z kimś innym. Matka nasze Cecy sły go słucha. Ucz 36 lat, nic podobnego nie miałam. Mam nadzieję że go kiedyś posłuchasz. – Od syna Bronka miałam 2 krótkie kartki z tej wycieczki, od po-

wrotu, nic. Z nadka gnecznie
się komunikuje, czasem
on lub my telefonujemy.
Betty wciąż w rozjazdach,
jest décidément wulgarnawa
to put it mildly. Ale skoro
jest jego żoną i matką jego
dzieci, na tem jest kropka.
W sierpniu obiecaliśmy krótką
wizytę; jeśli pojedziemy to
Anię chcę razem zabrać.
Latem miło się przejechać, air-
conditioned autem. Będzie
enjoyować. Szkoda że Betty
nie jest inną osobą. Głównie
jest zła i fałszywa.

Słyszę od Matki, że z waszym Paw.
łem lepsze stosunki, Artur jej
mówił, b. szczęśliwy A. i że Pol

WANDA LABUNSKI · 5801 GRAND · KANSAS CITY, MISSOURI

pisze do Ojca miłe listy i frasobliwy w domu. B. jestem zrezygnowany, jeżeli tak jest. — Piszesz że powołują go teraz. — Chwała Bogu, że Alinie odmówiłaś, nie ci się gryź co ona myśli, każdą rachciance jak nie spełnią to cię przeklnie. Mnie napewno dawno przeklęła. Bo ja nawet pisać nie mogę. Tyle się ma swoich kłopotów, pracy obowiązków, pilnowania nadszarpniętego zdrowia i nerwów, że już na wieczne jęki cudze, jest niepodobieństwo wystarczyć. Zrobiście dla Aliny już tak niesłychaną rzecz tego lata, zamiast prawa-

drinks wdzięczność mieć w sercu,
to tylko hajda, zachęciło do
nowych pomysłów. Teraz
brzydzi się i czy no, no!
Piszemy oddzielnie do kocha-
nego Arturka, tak go kochamy
i podziwiamy zawsze i choć
go nie widzieliśmy tej zimy,
ale nie zapomnimy jego tele-
fonu (med wika granicem tu
z orkiestrą i zawsze miło wie-
dzieć gdy jest w USA. Piszemy
naturalnie na Nyork. Ucałuj
Helunio Polę i dzieci złote
ciche tuli do serca, wik lepsi
katuje, od stasiów i blonda-
sów uściśnień bez końca

Twoja stara
Wa

P.S. Nie widziałam.